Sygn. akt II Ca 1329/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 marca 2017 roku Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa I. Ł. przeciwko (...) S.A. V. (...) w W. o zapłatę (sygn. akt I C 868/16): zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 17.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 03 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty (pkt I). oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.692 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II.).

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach.

W dniu 22 lipca 2006 r. na drodze nr (...) na odcinku J. - K., P. G. kierujący samochodem marki A. (...) nr rej (...) w wyniku uderzenia przelatującego bociana w przednią szybę pojazdu zjechał na przeciwny pas ruchu, zajeżdżając drogę jadącemu pojazdowi marki V. (...) o nr rej. (...) i uderzając w niego. W następstwie tego zdarzenia zmarł kierowca oraz jadąca z nim M. Ł. (1).

Zarówno sprawca zdarzenia, jak i M. Ł. (1) byli w momencie zdarzenia pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy.

M. Ł. (1) w dacie śmierci miała 19 lat. Miała rodziców M. Ł. (2) i T. Ł. oraz dwie siostry: E. P. oraz powódkę I. Ł..

Powódka miała z siostrą bardzo dobry kontakt, były ze sobą bardzo zżyte i związane. M. Ł. (1) była młodsza od powódki o pięć lat. Przez trzy lata przed śmiercią mieszkała razem z powódką w S. w wynajętym mieszkaniu. Powódka studiowała, a M. Ł. (1) chodziła do liceum. Na weekendy jeździły do rodziców. Były zgodnymi siostrami, razem wychodziły do kina, na koncerty. Razem dzieliły się obowiązkami domowymi. W chwili śmierci siostry powódka skończyła studia, a M. Ł. (1) skończyła liceum. Planowały wyjechać razem do P., powódka miała zamiar robić tam studia podyplomowe, a jej siostra studiować. Chciały otworzyć wspólną działalność gospodarczą. Miały wyjechać do P. we wrześniu. Miały ze sobą codzienny kontakt, razem spędzały wakacje. Na tydzień przed śmiercią M. Ł. (1) spędziły wspólnie dwa tygodnie w D. na wypoczynku. Wspólnie z siostrą jeździły na rowerze, chodziły razem na koncerty.

Powódka przez ok. rok po wypadku siostry była u rodziców, później przyjechała do S.. Przez ten rok u rodziców nic nie robiła. Po śmierci siostry powódka załamała się. Korzystała z pomocy psychiatry, gdyż nie chciało jej się żyć, wstawać z łóżka, jeść. Chodziła do psychologa, brała przypisane przez niego lekarstwa. Do dzisiaj leczy się na nerwicę i co jakiś czas chodzi do psychologa, choć przed wypadkiem siostry nie miała takiej potrzeby. Miała problemy neurologiczne. We wrześniu 2006 r. miała zawroty głowy, nie mogła wstać, robiono jej badania i stwierdzono, że jest to na tle nerwowym. Z upływem czasu jej stan uległ poprawie, ma rodzinę, dziecko i funkcjonuje normalnie, ale kiedy wspomina o tym to denerwuje się.

Cała rodzina co tydzień chodzi na cmentarz na grób M. Ł. (1).

Sprawca zdarzenia w dacie wypadku posiadał zawartą z pozwanym ubezpieczycielem umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W piśmie z dnia 28 października 2015 r. powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 30. 000 zł w związku ze śmiercią M. Ł. (1).

Pozwany w piśmie z dnia 2 grudnia 2015 r. uznał roszczenie do kwoty 5.000 zł i uznając przyczynienie poszkodowanej na poziomie 50%, wypłacił powódce kwotę 2.500 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za zasadne w świetle art. 19 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) oraz art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c.

Zważył, iż bezspornie siostra powódki zginęła w wypadku samochodowym, który miał miejsce dnia 22 lipca 2006 r., a sprawca zdarzenia miał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej zawarte z pozwanym Towarzystwem (...). Sąd I instancji miał na uwadze, że powódka była siostrą zmarłej M. Ł. (1), a więc należała do członków rodziny zmarłej. Jednocześnie postępowanie dowodowe wykazało, że więzi powódki z siostrą były bardzo silne, siostry mieszkały razem, wspólnie spędzały czas, jeździły na wakacje, miały wspólne plany na przyszłość (planowały wyjechać do P., gdzie powódka miała zamiar robić studia podyplomowe, a jej siostra studiować, planowały otworzyć wspólną działalność gospodarczą). Po wypadku siostry powódka nie wyjechała do P., przez ok. rok była u rodziców, później przyjechała do S., załamała się, korzystała z pomocy psychiatry. Do dzisiaj cierpi na nerwicę i czasem chodzi do psychologa, nadto miała problemy neurologiczne. Sąd Rejonowy uznał zeznania powódki za w przekonujące, albowiem w sposób logiczny i spójny przedstawiła relacje łączące ją z siostrą , jak również skutki śmierci siostry dla jej sfery emocjonalnej. Sąd podkreślił, że śmierć M. Ł. (1) była nie tylko niespodziewana, ale i przedwczesna (miała 19 lat), przy czym sytuacja , jaka wystąpiła w sprawie nie uprawniała do przyjęcia, że śmierć siostry w sposób szczególny wpłynęła na sytuację samej powódki. Powódka jest osobą dorosłą, posiada obecnie własną rodzinę, na której koncentruje się jej życie.

Mając na uwadze fakt doznania przez I. Ł. krzywdy z powodu straty siostry, Sąd mierząc wysokość zadośćuczynienia uznał, że kwota, która zrekompensuje jej cierpienie, to kwota 17.500 zł, która nie jest wygórowana i jest utrzymana w rozsądnych granicach. Sąd wziął pod uwagę fakt, że pozwany wypłacił powódce kwotę 2. 500 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć siostry, nadto uwzględnił przyczynienie się M. Ł. (1) do powstania wypadku na poziomie 50%, a nie jak domagał się pozwany na poziomie 100 %. Zaznaczył, że w przednią szybę pojazdu uderzył przelatujący bocian, co miało wpływ na utratę przez kierującego panowania nad pojazdem, a okoliczność ta znajduje potwierdzenie w aktach postępowania Prokuratury Rejonowej w Kamieniu Pomorskim i zeznaniach świadków. Za niepotwierdzone uznał twierdzenia, że to M. Ł. (1) uzyskała narkotyk i dostarczyła go sprawcy. Zresztą nawet gdyby przyjąć, że to poszkodowana zaoferowała kierowcy pojazdu amfetaminę, to ten będąc osoba dorosłą świadomie ją zażył i zdecydował się prowadzić pojazd, przy tym kierowca stracił panowanie nad kierownicą w wyniku uderzenia w przednią szybę bociana, a nie samego faktu bycia pod wpływem substancji odurzającej. Za nietrafne Sąd Rejonowy uznał twierdzenia pozwanego, jakoby roszczenie powódki było niezasadne z uwagi na upływ blisko 10 lat od wypadku. Wszak tragiczna śmierć siostry nie tylko przekreśliła plany życiowe powódki, ale spowodowała u niej problemy zdrowotne i konieczność szukania pomocy u terapeuty, z którego usług korzysta do dziś. Pomimo upływu znacznego okresu czasu od wypadku powódka nie jest w stanie spokojnie mówić o tym co się stało, a wspomnienia te wywołują u niej wielki stres.

Tak przyjmując Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwoty 17.500 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć siostry M. Ł. (1) zgodnie z żądaniem pozwu, jednocześnie orzekając o odsetkach na podstawie art. 481kc i art. 455 k.c. w zw. z art. 817 § 1 i 2 k.c. Zważywszy na upływ czasu od daty wypadku oraz fakt, że pozwanemu były znane wszystkie okoliczności zdarzenia, pozwalające na ustalenie wysokości należnego powódce świadczenia, Sąd Rejonowy przyjął, że uzasadniony jest wniosek, iż krzywda doznana przez powódkę w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszenia szkody pozwanemu. Stąd pozwany popadł w opóźnieniu już po upływie 30 -dniowego terminu do spełnienia świadczenia przewidzianego art. 817 § 1 k.c. i od tej daty zasądzono odsetki.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w części do co kwoty 10.000 zł i w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 7.500 zł oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędne uznanie, że zasądzona kwota 17.500 zł jest adekwatna do krzywdy odniesionej przez powódkę bacząc na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia,

albowiem biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, w tym przyczynienie się M. Ł. (1) do zdarzenia z dnia 22 lipca 2006 r., jest to kwota rażąco wygórowana i w realiach niniejszej sprawy nieodpowiednia.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że wprawdzie roszczenia dochodzone przez powódkę ma samodzielny charakter, niemniej jest ściśle związane z osobą zmarłej i jej przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość roszczenia. Podkreślił, że zmarła przed zdarzeniem wzięła wspólnie z kierowcą pojazdu znaczną ilość amfetaminy, która znacząco wpłynęła sposób reakcji kierowcy na zdarzenia. Co istotne, M. Ł. (1) miał pełną wiedzę co do tego, że kierowca znajduje się w stanie odurzenia narkotycznego i podejmując w takich warunkach decyzję o podróżowaniu z kierowcą po spożyciu przez niego środka odurzającego niejako akceptował ryzyko związane z tym faktem.

Pozwany zaznaczył, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódce kwotę 2.500 zł tytułem zadośćuczynienia, zatem Sąd I instancji zasądzając na rzecz powódki dodatkowe świadczenie w kwocie 17.500 zł uznał, iż funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę przyjęcie 50% przyczynienia się M. Ł. (1) do zdarzenia, wypełnia kwota 40.000 zł. Zdaniem apelującego taka kwota, po uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy, jest rażąco wygórowana i nie wypełnia przesłanki odpowiedniości zadośćuczynienia. Skarżący podkreślił, iż choć w uzasadnieniu wyroku sąd wskazał, że „ sytuacja, jaka wystąpiła w sprawie nie uprawniała do przyjęcia, że śmierć siostry w sposób szczególny wpłynęła na sytuację samej powódki. Powódka jest osobą dorosłą posiada własną rodzinę, na której koncentruje się jej życie", to poza tym stwierdzeniem, sąd nie dał temu wyrazu szacując kwotę zadośćuczynienia adekwatnego do okoliczności. Dalej skarżący podniósł, iż sąd nie uwzględnił, że powódka dochodzi swego roszczenia po upływie 10 lat od chwili zdarzenia, mając już swoją rodzinę, co za tym idzie więzy emocjonalne między siostrami w sposób naturalny ewoluowałyby wobec faktu, iż obecnie życie powódki w sferze fizycznej i psychicznej skoncentrowane jest wokół jej dzieci. Podkreślił, że sam upływ czasu powoduje, iż sfera emocjonalnych przeżyć ulega w sposób naturalny pozytywnej zmianie. Oczywistym jest, iż przeżycia emocjonalne powódki w krótkim okresie po śmierci siostry były inne niż po upływie lat 10, czego sąd nie uwzględnił. W orzecznictwie podkreśla się zaś, że w sytuacji dochodzenia zadośćuczynienia po upływie dłuższego czasu od zdarzenia, które było źródłem krzywdy niemajątkowej, powstaje uzasadnione podejrzenie, że decyzja o dochodzeniu zadośćuczynienia nie wynika z chęci rekompensaty krzywdy, ale z chęci uzyskania korzyści majątkowej w oderwaniu od faktycznie doznanej krzywdy.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego wedle norm przepisanych.

<u>Sąd Okręgowy zważył, co następuje:</u>

Apelacja pozwanego częściowo zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z cytowanego przepisu wynika, że sąd drugiej instancji przy rozpoznawaniu środka zaskarżenia jest związany granicami apelacji, przy czym w polskiej procedurze cywilnej realizowana jest zasada pełnej apelacji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2014 r., II CZ 8/14, LEX nr 1483949). W związku z tym, sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony nie wiążą przedstawione w niej zarzuty naruszenia prawa materialnego; wiążą go jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, (...)). W konsekwencji, rzeczą sądu drugiej instancji jest nie tylko rozpoznanie zarzutów apelacyjnych, lecz szerzej rozpoznanie sprawy, choć oczywiście w granicach zaskarżenia.

Bacząc na powyższe i dokonując ponownej merytorycznej oceny zasadności żądania pozwu Sąd Odwoławczy zauważył, iż w niniejszym postępowaniu powódka domagała się od pozwanego zapłaty kwoty 17.500 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną ze śmiercią siostry powódki M. Ł. (1).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, iż zasądzając na rzecz strony powodowej dochodzone pozwem roszczenie Sąd I instancji oparł swe rozstrzygnięcie na art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c.,

w świetle których to przepisów, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Całkowicie uszło uwadze sądu, iż przepis art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do polskiego porządku prawnego dopiero dnia 3 sierpnia 2008 r. na mocy ustawy z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r. Nr 116, poz. 731) i ma zastosowanie wyłącznie do rekompensaty skutków takich zdarzeń wywołujących szkodę, które nastąpiły po dniu 3 sierpnia 2008 r. Tymczasem co nie ulega wątpliwości, do zdarzenia powodującego szkodę powódki doszło w dniu 22 lipca 2006 r., zatem bez wątpienia regulacja przepisów art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c., wbrew temu co przyjął Sąd Rejonowy, nie mogła mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Tym niemniej zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem, spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed dniem wejścia w życie art. 446 § 4 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, z. B, poz. 42 i z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, z. 1, poz. 10 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, z. C, poz. 91, z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, niepubl., z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC 2011-ZD, z. B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, niepubl. oraz z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, niepubl.; z dnia 16 kwietnia 2014 r., V CSK 320/13, LEX nr 1463645). Powyższe nota bene dostrzegła strona powodowa wskazując w uzasadnieniu żądania pozwu, iż dochodzonej w tym postępowaniu należności domaga się właśnie na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i to te przepisy winny być podstawą orzekania w przedmiocie należnego stronie powodowej zadośćuczynienia.

Przy przyjęciu takiej podstawy prawnej rozstrzygania w przedmiocie zgłoszonego przez powódkę żądania Sąd Odwoławczy miał na uwadze, iż bezspornie w dniu 22 lipca 2006 r. w wyniku wypadku samochodowego zmarła siostra powódki M. Ł. (1). Niewątpliwie odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki tego wypadku ponosi pozwany ubezpieczyciel, u którego w dacie zdarzenia powodującego szkodę sprawca wypadku posiadał wykupioną polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem, co zresztą nie było kwestionowane. Ostatecznie za bezsporne uznać należało, że powódce z uwagi na śmierć M. Ł. (1), co skutkowało naruszeniem dobra osobistego powódki w postaci prawa do utrzymywania z siostrą więzi rodzinnej, co do zasady przysługiwało z mocy art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne. Wszak pozwany w postępowaniu likwidującym szkodę przyznał z tego tytułu na rzecz powódki kwotę 2.500 zł, nadto zaskarżył wyrok sądu pierwszej instancji jedynie w części, przyznając w ten sposób, iż powódce należy się dodatkowe zadośćuczynienie w kwocie 7.500 zł. Zakwestionował jednak zasadność przyznania stronie powodowej dalszego jeszcze świadczenia w kwocie 10.000 zł w kontekście jego adekwatności do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy.

Zważyć zatem trzeba, iż po myśli art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. W przypadku roszczenia o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej przyznawanego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. ma ono na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, traumatycznych przeżyć z nią związanych oraz ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej. Krzywdą uczynioną zmarłemu jest bowiem pozbawienie go życia, natomiast krzywdą wyrządzoną jego bliskim jest naruszenie ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi emocjonalnej, szczególnie silnej w relacjach rodzinnych (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 594/14, LEX nr 1801545 oraz z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, LEX nr 1809874).

Co prawda ustawodawca w treści komentowanego przepisu nie ujął żadnych kryteriów, które wskazywałyby czym należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, przewidując tylko, że ma być ono „odpowiednie", to

jednak przyjmuje się, iż kluczowe znaczenie ma w tym przypadku rozmiar doznanej krzywdy. Ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, zależy od oceny sądu, któremu w tym zakresie pozostawiono pewną swobodę, która to jednak winna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, w szczególności indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, LEX nr 786545: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 września 2014 r., I ACa 340/14, LEX nr 1552114). Przy ocenie tej należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Nie bez znaczenia jest przy tym stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r. I CSK 159/05 LEX nr 371773; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 listopada 2014 r. I ACa 576/14 LEX nr 1563547). Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w dacie orzekania, ale i tę, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę, którą można przewidzieć w dacie wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem (tak M. Walachowska w: Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, Toruń 2007, str. 119).

Nie można tracić pola widzenia, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, wobec czego przy uwzględnieniu wszystkich jej aspektów w odniesieniu indywidualnie do konkretnego poszkodowanego, świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lutego 2015 r., (...) 334/14, LEX nr 1652382 oraz z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 265/12, LEX nr 1293947). Wysokość zadośćuczynienia choć winna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, to jednak jednocześnie powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, Nr 10, poz. 175; z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, nie publ.; z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 98/13, nie publ. oraz z dnia 28 października 2015 r., II CSK 787/14, LEX nr 1948879).

Co nader ważne, określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego daną sprawę w pierwszej instancji, który dokonuje wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05; z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, LEX nr 1809874; tak również Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 24 czerwca 2014 r., I ACa 269/14 i Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 27 sierpnia 2014 r., I ACa 359/14). Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość może stanowić podstawę do jego zmiany.

Podkreślić trzeba, iż w istocie kwota zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki została przez Sąd I instancji ustalona na poziomie kwoty 40.000 zł. Choć bowiem na etapie przedsądowego sporu skarżąca otrzymała od ubezpieczyciela kwotę 2.500 zł, a zaskarżonym wyrokiem zasądzono na jej rzecz kwotę 17.500 zł, co sumarycznie dawało 20.000 zł, to jednak nie można tracić z pola widzenia tego, że tak ustalona wysokość należnego zadośćuczynienia uwzględniała przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody przez poszkodowaną w wymiarze 50 %. Niewątpliwie poszkodowana M. łakomy przyczyniła się do powstania szkody, co w świetle dyspozycji art. 362 k.c. musiało mieć wypływ na kwotę należnego powódce zadośćuczynienia, gdyż powodowało, że odpowiedniemu zmniejszeniu ulec musiał obowiązek pozwanego naprawienia doznanej przez powodów szkody. Podkreślić trzeba, że o przyczynieniu się poszkodowanego w rozumieniu art. 362 k.c. można mówić wtedy, gdy jego zachowanie jest współprzyczyną powstania lub zwiększenia szkody, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Nie może być to przyczyna wyłączna, bo wówczas sam poszkodowany jest sprawcą szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2010 r., I CSK 20/10). W aktualnym stanie prawnym nie funkcjonuje pojęcie przyczynienia się w

100%, a całkowite pozbawienie odszkodowania może mieć miejsce tylko w sytuacji, gdy zostanie wykazana wyłączna wina poszkodowanego. Z taką sytuacją w realiach rozpatrywanej sprawy nie mieliśmy do czynienia, gdyż to kierujący pojazdem P. G. będąc pod wpływem narkotyków (amfetaminy) na skutek zderzenia z przelatującym bocianem straciła panowanie nad kierownicą, zjechał na przeciwny pas i zderzył się z nadjeżdżającym samochodem marki V. (...) nr rej. (...), w wyniku czego śmierć poniosła jadąca z nim pasażerka M. Ł. (1). Skoro to kierujący pojazdem będąc pod wpływem narkotyków spowodował wypadek w którym zginęła siostra powódki, to nie można przyjąć, że zmarła M. Ł. (1) w 100 % przyczyniła się do powstania szkody, tym bardziej, że w żaden sposób nie wykazano, aby to ona podała kierującemu pojazdem narkotyki (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c). Jej wina w tym zakresie nie może być większa niż samego kierującego pojazdem za którego odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi pozwany, dlatego też podzielając stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie Sąd Okręgowy przyjął, że poszkodowana przyczyniła się w 50 % do powstania szkody i w tym zakresie odpowiedniemu obniżeniu uległa kwota należnego powódce świadczenie.

Gdyby wysokość zadośćuczynienia nie została zgodnie z art. 362 k.c. pomniejszona o wartość przyczynienia się poszkodowanej, wysokość tej należności wyniosłaby 40.000 zł, dlatego w odniesieniu do tej wartości należało dokonać oceny, czy stanowi zadośćuczynienie, które odpowiednio rekompensuje cierpienia jakich doznała powódka na skutek zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 22 lipca 2006 r.

Mając tymczasem na uwadze wynikające z ujawnionego w tym postępowaniu materiału dowodowego okoliczności faktycznej niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że ustalona przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia na poziomie kwoty 40.000 zł jawi się jako niewspółmierna do realiów niniejszej sprawy, innymi słowy, jest rażąco zawyżona w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy, co istotnie uzasadniało jego korektę, przy czym nie w tak dalekim zakresie jak domagał się tego apelujący.

Nie ulega wątpliwości, iż prawidłowo Sąd I instancji przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki uwzględnił fakt, iż jej siostra M. Ł. (1) zginęła w wypadku komunikacyjnym, a zdarzenie to z uwagi na jego nieprzewidywalność i nagłość miało charakter traumatycznego przeżycia dla powódki, tym bardziej, że w dacie zdarzenia siostra powódki miał raptem 19 lat, była młodą i zdrową kobietą, zatem powódka nie spodziewała się że straci siostrę w tak młodym wieku. Zwłaszcza, że z siostrą łączyła ją szczególnie bliska relacja. Z zeznań świadka T. Ł. wynikało, że powódka i jej zmarła siostra w okresie 3 lat przed wypadkiem mieszkały razem w S., wspólnie spędzały czas, jeździły na wakacje, miały wspólne plany na przeszłość – zamierzały wyjechać do P., gdzie powódka miała podjąć studia podyplomowe, a M. Ł. (1) miała rozpocząć po maturze studia (k. 124). Powyższe znajduje potwierdzenie także w zeznaniach świadka E. P., która słuchana przed sądem pierwszej instancji podkreślając, że siostry łączyła bardzo silna więź, były nie tylko siostrami, ale przyjaciółkami, towarzyszkami życia, wspólnie mieszkały, spędzały wolny czas, jeździły na wczasy (k. 125). Niebagatelne znaczenie ma fakt, że w okresie bezpośrednio następującym po śmierci siostry powódka była w ciężkim stanie psychicznym i bardzo przeżywała śmierć M. Ł. (1), co niewątpliwie świadczy o doznaniu przez nią cierpień natury psychicznej. Jak zeznała powódka, po śmierci brata korzystała z pomocy lekarskiej, miała depresję którą leczyła farmakologicznie, korzystała z pomocy psychologa. Potwierdził to świadek T. Ł., która wskazał, że „śmierć M. była szokiem dla nas wszystkich, ale dla I. była największą traumą, ponieważ była ona najbliżej M. (...). Po śmierci siostry u I. zaczęło się pasmo chorób (...) . I. miała choroby głównie neurologiczne, dotyczyło to totalnej nerwicy" (k. 124). Także świadek E. P. przyznała, że „Po śmierci M., I. zaczęła chorować, wydaje mi się, że to nerwy i stres, wszystko zaczęło wychodzić z czasem. Były to sprawy neurologiczne, bóle głowy, mroczki w oczach. Przez rok czasu prawie wszyscy korzystaliśmy z pomocy psychologów i psychiatrów" (k. 125). Powódka słuchana przed sądem wskazywała zaś, że po śmierci siostry załamała się, nie chciało jej się żyć, przez ok. rok czasu chodziła do psychologa, miała zawroty głowy na tle nerwowym (k. 134).

Te wszystkie okoliczności zdaniem Sądu Odwoławczego niewątpliwie świadczą o tym, że powódka doznała cierpień w wyniku utraty siostry, niemniej nie w tak znacznym rozmiarze, który uzasadniałby przyznanie na jej rzecz świadczenia w rozmiarze kwoty 40.000 zł.

Wszak nie można tracić z pola widzenia tej jakże istotnej okoliczności, że o ile istotnie przez ok. rok czasu po śmierci siostry powódka pozostawała w domu rodziców i korzystała ze stałej pomocy psychologa, to jednak po tym czasie

powróciła do S., gdzie podjęła pracę w domu maklerskim. Uwzględnić też trzeba, że M. Ł. (1) zmarła w 2006 r. Tymczasem powódka raptem dwa lata później poznała swojego obecnego partnera i w 2009 r. urodziła syna. Powyższe dobitnie wskazuje, że choć śmierć młodszej siostry była dla powódki traumatycznym przeżyciem i bardzo przeżyła jej stratę, to jednak po upływie raptem roku powróciła do w miarę normalnego funkcjonowania. W nie długim bowiem okresie faktycznie odnalazła się w nowej rzeczywistości i normalnie funkcjonuje, pracuje, założyła własną rodzinę, co nie mogło pozostać bez wpływu na wysokość należnego jej zadośćuczynienia, albowiem wskazuje to, że już wówczas cierpienie powódki związane ze śmiercią siostry częściowo musiało zostać z tego względu ukojone. Tym samym skutki zdarzenia za które odpowiedzialność ponosi pozwany nie wywarły na dalsze życie powódki aż tak znacznego wpływu, jak próbowała to wykazywać w tym postępowaniu, a co Sąd I instancji w niedostatecznym zakresie uwzględnił. Zauważyć przy tym trzeba, iż sama powódka słuchana przed sądem przyznała, że „z upływem czasu mój stan uległ poprawie, ponieważ mam rodzinę, mam dziecko i funkcjonuję normalnie" (k. 134). Owszem powódka jak wskazała, nadal korzysta z sporadycznie z pomocy psychologa, jednak czego nie dostrzegł Sąd I instancji, iż sama przyznała ona, że jest to związane z tym, iż jest ona ogólnie osobą nerwową (vide zeznania powódki na k. 135). Nie można zatem przyjąć, że okoliczność korzystania przez powódkę z pomocy psychologa do dnia dzisiejszego miałoby świadczyć o tym, że utrata siostry pomimo upływu okresu aż 12 lat od tego zdarzenia miałaby nadal mieć tak znaczny wpływ na stan powódki, że musiałaby z takiej pomocy korzystać.

Uwzględniając wszystko powyższe uznać należało, iż ustalona przez Sąd I instancji kwota 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę powódki związaną z doznanymi przez nią cierpieniami na skutek zdarzenia za które odpowiedzialność ponosi pozwany, nie wydaje się być wyważona i adekwatna do rozmiaru cierpień powódki, a w każdym razie jawi się w świetle ogółu okoliczności sprawy jako rażąco zawyżona. Sąd nie uwzględnił wszystkich okoliczności faktycznych sprawy wypływające na rozmiar krzywdy poszkodowanej – w szczególności takich jak fakt powrotu do normalnego funkcjonowania przez powódkę po upływie roku od śmierci siostry oraz założenia przez nią własnej rodziny – a w konsekwencji na prawidłowo ustaloną wysokość zadośćuczynienia. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, iż należne powódce zadośćuczynienie winno zamykać się w kwocie 30.000 zł, albowiem kwota ta jawi się jako wyważona, adekwatna do rozmiaru cierpień, których doznała powódka, uwzględnia wszelkie okoliczności tej sprawy, które wypływały na rozmiar krzywdy, w konsekwencji, na prawidłowo ustaloną kwotę słusznego zadośćuczynienia. Przy przyjęciu takiej wartości, w kontekście 50 % przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałej szkody oraz kwoty dobrowolnie wypłaconej przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjny (2.500 zł), do zapłaty na rzecz powódki pozostawała kwota 12.500 zł [(30.000 zł x 50 %) – 2.500 zł].

W tej sytuacji Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie jego punktu I. w ten sposób, iż zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.500 zł tytułem słusznego zadośćuczynienia i w pozostałym zakresie powództwo oddalono.

O odsetkach przyznanych od zasądzonej należności głównej orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., w zw. art. art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013, nr 392 t.j.). Mając na uwadze, że w dniu 2 grudnia 2015 r. pozwany wydał decyzję, w której wyraził swe ostateczne stanowisko w procesie likwidacji szkody i na ten moment upłynął już przewidziany ustawą 30 dniowy termin na przeprowadzenie przez pozwanego postępowania likwidującego, a przy tym na ten moment znane były już wszystkie okoliczności, które wpływały na rozmiar krzywdy powódki uwzględnione przez sąd przy ustalaniu należnego jej zadośćuczynienia, Sąd Odwoławczy uznał, że odsetki za opóźnienie w zapłacie kwoty 12.500 zł przysługiwały powódce – zgodnie z żądaniem pozwu – od dnia 3 grudnia 2015 r., tj. od dnia następującego po dacie wydania przez pozwanego decyzji o przyznaniu na rzecz powódki słusznego zadośćuczynienia w kwocie niższej, aniżeli żądała powódka.

Powyższa zmiana skutkowała jednocześnie koniecznością zawartego w punkcie II. zaskarżonego wyroku modyfikacji rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji. Bacząc, że powódka w tym postępowaniu dochodziła zapłaty kwoty 17.500 zł, a jej powództwo zostało uwzględnione ostatecznie co do kwoty 12.500 zł, przyjąć należało, że okazała się stroną wygrywającą to postępowanie w zakresie 70 % dochodzonego roszczenia, a pozwany w 30 % i co do zasady w takim stosunku winny zostać między stronami rozliczone koszty procesu

zgodnie z art. 100 k.p.c. Powódka poniosła koszty tego postępowania w wymiarze łącznym 5.692 zł, w tym: 875 zł tytułem opłaty od pozwy, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 4.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804). Bacząc na stosunek w jaki wygrała to postępowanie, należałby jej się zwrot w zakresie kwoty 3.984,40 zł (70 % z 5.692 zł). Z kolei pozwany poniósł koszty postępowania sądowego w wysokości 4.817 zł, w tym 17 zł tytułem opłaty skarbowej i 4.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, z czego należy się zwrot w zakresie kwoty 1.445,10 zł (30 % z 4.817 zł). Po wzajemnym rozliczeniu kosztów pomiędzy stronami pozostawała kwota 2.539,30 zł (3.984,40 zł 1.445,10 zł), którą w punkcie II. zaskarżonego wyroku zasądzono od pozwanego na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu.

Tak argumentując Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

Dalej idące żądanie strony pozwanej obniżenie przyznanego świadczenia do wysokości kwoty 7.500 zł jawić musiało się jako nieuprawnione. Oznaczałoby to bowiem, że należne powódce słuszne zadośćuczynienie bez uwzględnienia 50 % przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody i kwoty wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym zamykałoby się w kwocie 20.00 zł. Tymczasem taka kwota nie jawi się jako adekwatna i w dostateczny sposób rekompensująca szkodę doznaną przez powódkę, zwłaszcza biorąc pod uwagę szczególną więź jaka łączyła powódkę z siostrą oraz okoliczność ciężkiej depresji w jaką wpadła po śmierci M. Ł. (1). W konsekwencji w pozostałym zakresie, w jakim nie doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia, apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie 2. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie 3. wyroku zgodnie z art. 100 k.p.c. i 108 k.p.c., zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 250 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, przy przyjęciu, że strony uległy sobie w 50 %, zaś oprócz kosztów zastępstwa procesowego, które poniosły obie strony, pozwany uiścił także opłatę od apelacji w wysokości 500 zł, wiec co do połowy tej kwoty przysługuje mu jej zwrot od powódki.

SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Iwona Siuta SSO Tomasz Szaj

Z/

1/ odnotować

2. doręczyć pełn. powódki

3. akta zwrócić SR

18.05.2018 r. SSO I S.